

UZASADNIENIE

D. S. (1), bracia T. M. (1) i G. M. (1) zamieszkiwali w miejscowości K. koło D.. Kolegowali się i spędzali razem czas. Bezpośrednią sąsiadką D. S. (1) była E. K. (1) (określana przez mieszkańców wsi jako „S.”), która zamieszkiwała wspólnie z konkubentem P. W. (1). D. S. (1) od kilku lat pozostawał w konflikcie z E. K. (1).

(dowód: wyjaśnienia M. T. k.409-414,434-435, 509-519,578- 579,906-908,1075-1076, 2109-2111,2891-2892; D. S. w części k.388-394, 439-440,497-508,573-574,913-916,1075-1076, 2106-2109,2891,2892; zeznania świadka P. W. (1) k. 53-54, 179-181,182-188, 287-290, 325-326, 368-369, 645-647,2115-2116, H. D. (1) k.72-75,122-123,524-526,2133-2134, Z. S. (1) k.56-57,192-194,549-552,2126-2127; G. S. (1) k.3026-3027,2127-2128,59-60,154-155,520-523)

W dniu 13 grudnia 2011 roku około godziny 18 w mieszkaniu D. S. (1) wspólnie z G. M. (1) i T. M. (1), spożywali alkohol. D. S. (1) zaproponował T. M. (2), by włamać się do domu zamieszkiwanego przez E. K. (1). D. S. (1) zapewnił, iż w mieszkaniu znajdują się cenne obrazy i gobeliny, nadto poinformował, iż E. K. (1) spożywała w tym dniu alkohol z Z. S. (1) i nie będzie w związku z powyższym słyszała jak oskarżeni wejdą do jej mieszkania. Oskarżony D. S. (1) nadto poinformował, iż ma kupca na przedmioty skradzione z domu E. K. (1). Po to, by nie zostawić odcisków, przed udaniem się na posesję E. K. (1), oskarżeni obkleili swoje palce taśmą izolacyjną. Po dojściu do posesji E. K. (1) D. S. (1) przeskoczył przez płot oddzielający obie nieruchomości, zaś T. M. (1) podał mu drabinę. T. M. (1) nie zdążył przejść przez płot, ponieważ w tym momencie wyszła E. K. (1) i zaczęła krzyczeć, że idzie do sąsiada dzwonić po policję. Słyszac to D. S. (1) oddał drabinę T. M. (2), którą ten położył na poprzednie miejsce, a sam po przejściu przez płot wrócił na swoją posesję i mówiąc „ja tej suce pokażę” zaczął biec przez podwórko w kierunku drogi.

(dowód: wyjaśnienia M. T. k.409-414,434-435, 509-519,578- 579,906-908,1075-1076, 2109-2111,2891-2892; D. S. w części k.388-394, 439-440,497-508,573-574,913-916,1075-1076, 2106-2109,2891,2892)

W tym czasie T. M. (1) udał się za D. S. (1). D. S. (1) podbiegł do E. K. (1) i z otwartej dłoni uderzył ją w twarz w prawy policzek, a pokrzywdzona przewróciła się na brzuch, w pobliżu biegnącego obok rowu, wypełnionego wodą. D. S. (1) złapał pokrzywdzoną za rękę i nogę, i wciągnął ją do tego rowu, tak że leżała ona twarzą do tafli wody. D. S. (1) usiadł na niej przytrzymując kolanami jej plecy, wykręcił jej ręce do tyłu, złapał ręką za włosy i przyciskał jej głowę do wody. Zrobił to kilkakrotnie. Pokrzywdzona wzywała pomocy i za każdym razem próbowała zaczerpnąć powietrza. W pewnym momencie D. S. (1) kazał pójść T. M. (2) na podwórze gdzie było składowane drewno, po drewniany kołek. T. M. (1) przyniósł kołek i dał go D. S. (1), który uderzył nim E. K. (1) w głowę, a następnie oddał kołek T. M. (2) i jemu również kazał uderzyć pokrzywdzoną. T. M. (1) uderzył E. K. (1) w głowę. Po tym uderzeniu słychać jeszcze było „charczenie” pokrzywdzonej. W trakcie ponownego podtapiania głowy pokrzywdzonej, trwającego około kilkunastu minut, oskarżeni zapalili papierosy. D. S. (1) nadal siedział na pokrzywdzonej, a T. M. (1) obserwował, czy nikt nie nadchodzi. W pewnym momencie D. S. (1) wstał i powiedział: „dobra, już koniec jest”.

(dowód: wyjaśnienia M. T. k.409-414,434-435, 509-519,578- 579,906-908,1075-1076, 2109-2111,2891-2892; D. S. w części k.388-394, 439-440,497-508,573-574,913-916,1075-1076, 2106-2109,2891,2892)

Zachowaniem swoim oskarżeni spowodowali u pokrzywdzonej rozległe podbiegnięcia krwawe powłok górnej części twarzy, okolic czoła i okolicy skroniowo-ciemieniowo-potylicznej oraz złamanie trzonu lewej kości ramiennej, oraz jej śmierć wskutek utonięcia.

(dowód: wyjaśnienia M. T. k.409-414,434-435, 509-519,578- 579,906-908,1075-1076, 2109-2111,2891-2892; opinia biegłych medyków sądowych S. M. i M. P. k.300-308, k.868-872 i k.2113-2115.)

Ciało E. K. (1) obaj oskarżeni przemieścili pod wiatę gospodarczą, na posesję zamieszkałą przez pokrzywdzoną, Następnie oskarżeni wrócili na posesję D. S. (1) i drewniany kolek, którym zadawali ciosy pokrzywdzonej D. S. (1) wrzucił na dach pobliskiego zabudowania.

(dowód: wyjaśnienia M. T. k.409-414,434-435, 509-519,578- 579,906-908,1075-1076, 2109-2111,2891-2892) D. S. w części k.388-394, 439-440,497-508,573-574,913-916,1075-1076, 2106-2109,2891,2892; protokół oględzin rzeczy – drewnianego kolka wraz z dokumentacją fotograficzną k. 477-481),

Samochodem marki S. (...), którym wróciła do domu małżonka D. S., wspólnie z T. M. (2) pojechali najpierw do J. B. (1), a potem do R. B. (1). Mężczyźni postanowili zdobyć wapno i wywieść ciało w niedostępne miejsce, posypać je tym środkiem i zakopać, aby w ten sposób zatrzeć ślady przestępstwa. W tym celu najpierw udali się do J. B. (1), któremu oświadczyli, że „zabili S.” i potrzebują wapna. J. B. słysząc to kazał im opuścić posesję. Wówczas oskarżeni pojechali do R. B. (1). D. S. (1) powiedział mężczyźnie, że potrzebują wapna i że zabili E.K.. Także i ta osoba nie wydała oskarżonym wapna. Próba zdobycia wapna u kolejnej osoby to jest R. H. nie powiodła się, bo R. H. z uwagi na późną porę, nie otworzył oskarżonym drzwi.

(dowód: wyjaśnienia M. T. k.409-414,434-435, 509-519,578- 579,906-908,1075-1076,2109-2111,2891-2892; zeznania świadka R. B. (1) k. 482-485, 2179-2180; J. B. (1) k. 462-467, 2180; R. H. k.642-643)

Po przybyciu z powrotem na posesję D. S. (1) i T. M. (1) postanowili przemieścić ciało E. K. (1) do jej domu, podpalić go wraz ze zwłokami i zdemolować sprzęt we wnętrzu celem upozorowania włamania do tych pomieszczeń. W tym celu przemieścili ciało pokrzywdzonej pod dom. Gdy oskarżeni stwierdzili, że drzwi do domu były zamknięte, weszli do mieszkania pokrzywdzonej przez okno, którego szybę wartości 30 zł, łokciem wybił D. S. (1). Po wejściu do środka oskarżeni zaczęli dewastować sprzęt RTV i inny oraz meble znajdujące się w domu. Obaj przewrócili segment, porozrzucali wszystkie rzeczy znajdujące się w pokoju. D. S. (1) wziął siekierę i rozbił telewizor, piec, uderzył też w telefon komórkowy. W następnym pokoju powyrzucali rzeczy z szafek. Następnie wyszli z mieszkania i udali się do kotłowni należącej do D. S. (1), skąd zabrali paliwo i wrócili ponownie do mieszkania E. K. (1). D. S. (1) oblał stolik i wykładzinę znajdującą się w mieszkaniu paliwem i podpalił je. Mimo rzucania zapalonych zapalek na rozlane paliwo, ciecz intensywnie nie zapłonęła.

(dowód: wyjaśnienia M. T. k k.409-414,434-435, 509-519,578- 579,906-908,1075-1076, 2109-2111,2891-2892)

Po wdarciu się do domu P. W. (1) i E. K. (1), oskarżeni zniszczyli stół i trzy krzesła o wartości 100 złotych, segment meblowy o wartości 400 złotych, telewizor marki P. o wartości 150 złotych, zastawę stołową i naczynia o wartości 400 złotych, naczynia kuchenne o wartości 150 złotych, grill elektryczny o wartości 100 złotych, telewizor marki (...) o wartości 150 złotych, kredens pokojowy o wartości 100 złotych, telefon komórkowy marki N. o wartości 70 złotych oraz uszkodzili wykładzinę powodując szkody o wartości 100 złotych, pralkę automatyczną marki A. powodując szkody o wartości 100 złotych, piec kaflowy powodując szkody o wartości 800 złotych, segment pokojowy wyrządzając szkodę o wartości 100 złotych, przy czym łączna wartość zniszczonego mienia i powstałych uszkodzeń wyniosła 2.750 złotych na szkodę P. W. (1).

(dowód: zeznania P. W. (1) k. 53-54, 179-181, 182-188, 287-290, 325-326, 368-369, 645-647, 2115-2116), G. S. (1) (k. 59-60, 154-155, 520-523, 2127-2128, 3026-3027).

D. S. (1) wspólnie z T. M. (2) próbowali wciągnąć ciało pokrzywdzonej do domu, lecz z uwagi na to, iż bezwładne ciało było zbyt ciężkie, próba nie powiodła się. Następnie postanowili ciało wrzucić do studni na posesji pokrzywdzonej. T. M. (1) przyniósł znajdujący się w pobliżu pustak, zaś D. S. (1) przyciągnął ciało E. K. (1) do studni. D. S. (1) przywiązał sznurkiem bloczek do nóg E. K. (1), zaś T. M. (1) otworzył klapę studni i obaj wrzucili jej zwłoki do studni.

Następnie wzięli przygotowane wcześniej paliwo, próbowali podpalić każdą furtkę w zabudowaniu oraz snopek i kurtkę należącą do pokrzywdzonej leżącą na snopku, w pobliżu wiaty, która zsunęła się z ciała pokrzywdzonej przy jej przemieszczaniu. D. S. (1) podlewał kolejne drzwi benzyną, a T. M. (1) próbował je podpalić, jednakże zamierzonego

skutku nie osiągnęli, poza podpaleniem snopka. W dalszej części obaj oskarżeni udali się do kotłowni należącej do D. S. (1), gdzie spalili swoje ubrania i przebrali się. Także wówczas dokonali spalenia użytych przez siebie taśm izolacyjnych i rękawic.

(dowód: wyjaśnienia M. T. k.409-414,434-435, 509-519,578- 579,906-908,1075-1076, 2109-2111,2891-2892; zeznania A. S. (1) w części k.486-491)

Zwłoki E. K. (1) zostały ujawnione w studni , w dniu 30 stycznia 2012 roku.

(dowód : zeznania świadka P. W. (1) k. 53-54, 179-181, 182-188, 287-290, 325-326, 368-369, 645-647, 2115-2116, G. S. (1) k. 59-60, 154-155, 520-523, 2127-2128,3026-3027 oraz protokół oględzin miejsca ujawnienia zwłok wraz z dokumentacją fotograficzną k. 3-41, protokoły oględzin miejsca ujawnienia zwłok k. 203-205 i k. 208-279; kserokopii karty statystycznej zgonu k. 725)

D. S. (1) jest żonaty, ma dwoje dzieci, był karany za przestępstwa z art.178a§1 kk, art.193kk, art.288§1 kk, art. 190§1 kk i art.217§1 kk.

(dowód: dane osobowo-poznawcze D. S. (1) k. 597; karta karna dotycząca D. S. (1) k. 598-599,1009; odpis wyroku dotyczącego D. S. (1) k. 600, odpis wyroku dotyczącego D. S. (1) k. 601-607)

T. M. (1), jest bezdzietnym kawalerem , nie był karany za przestępstwa.

(dowód: karta karna dotycząca T. M. (1) k. 1010, dane osobowo-poznawcze T. M. (1) k.1042).

Oskarżony D. S. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu zabójstwa, a jedynie do przestępstwa zniszczenia mienia. W toku ponownego procesu odmówił składania wyjaśnień i odpowiadał tylko na pytania swojego obrońcy. Po odczytaniu mu uprzednio złożonych wyjaśnień w toku postępowania przygotowawczego i przed Sądem. k.388-394, 439-440,497-508,573-574,913-916,1075-1076, 2106-2109,2891,2892 potwierdził ich treść. Po odtworzeniu zapisu z eksperymentu procesowego z jego udziałem potwierdził, iż zdarzenie miało taki przebieg jak pokazywał i wyjaśniał. D. S. (1) nie próbował jednak wyjaśniać różnic w swoich wyjaśnieniach i wyjaśnieniach współoskarżonego, lecz cały czas uparcie wskazywał, na jakoby wiodącą rolę T. M. (1) w popełnieniu obu przestępstw. Dla Sądu było to tylko konsekwencją przyjętej linii obrony w której próbował on przerzucić ciężar odpowiedzialności na współoskarżonego, co sprzeczne było z wyjaśnieniami T. M., a ponadto z sądową opinią psychiatryczno-psychologiczną dotyczącą tego oskarżonego. Po pierwsze D. S. twierdził, że ich celem nie było włamanie, a jedynie sprawdzenie czy w domu sąsiadki nie ma cennych przedmiotów. To jednak sprzeczne było z wyjaśnieniami T. M. w tym zakresie, który wyraźnie wskazywał i było to logiczne, że chcieli się włamać do domu pokrzywdzonej i zabrać cenne przedmioty. Po to właśnie oblepili sobie palce taśmą izolacyjną, aby nie zostawić śladów odcisków palców. Wobec tego, że światła paliły się od frontu, w innej części domu oskarżeni myśleli, że pokrzywdzona śpi i jest pijana. Nagle, gdy psy zaczęły szczekać, a pokrzywdzona zaczęła krzyżeć oskarżeni przebiegli ponownie na podwórko S.. Co do dalszego przebiegu zajścia D. S. stwierdził, że T. M. pobiegł na drogę, a po jakimś czasie oskarżony do niego dołączył. Gdy się znalazł na drodze zobaczył, że pokrzywdzona leżała w rowie, twarzą do tafli wody, a gdy zapytał co się stało T. M. odpowiedział mu, że dostała w „ryj” . W ten sposób oskarżony opisuje początkowy fragment zajścia przypisując swoją rolę T,M..

Według relacji oskarżonego dopiero wówczas miał on wziąć czynny udział w zdarzeniu tj: usiadł w rowie na plecach pokrzywdzonej, unieruchomił jej barki i plecy kolanami, tak żeby się nie ruszała i wykręcił jej ręce do tyłu. Łapiąc za włosy przytrzymał głowę pokrzywdzonej w wodzie. Gdyby pokrzywdzona próbowała się uwolnić i krzyczała żeby ją puścił, zagroził jej, że jeśli nie „zamknie mordy” to już „ zostanie w tym rowie”, które to groźby potwierdził T. M..

Co do uderzenia kołkiem podobnie jak T. M. (1) twierdził że ten ostatni musiał po drewniany kołek cofnąć się na jego podwórko, gdzie znajdowała się przyna drewna, bo wybiegając z podwórka kołka ze sobą nie miał. To zaś korelowało z wypowiedzią T. M., że cofnął się po kołek, który podał S., przy czym zrobił to właśnie na jego polecenie.

Oskarżony ten akcentował, że po dwukrotnym uderzeniu w głowę drewnianym kołkiem, dokonany wyłącznie przez T. M. (1), pokrzywdzona jedynie straciła przytomność, a zatem mogła jeszcze żyć, gdy była wrzucana do studni. Wcześniej jednak twierdził, że musiała zginąć od uderzenia w głowę drewnianym kołkiem, bo on w rowie nie pozwalał na to by utonęła, a to po drugim uderzeniu pokrzywdzona przestała wydawać odgłosy, a gdy zbadał jej puls nie wyczuł go. Rewelacje te były jednak nie tylko sprzeczne z wyjaśnieniami T. M., które Sąd uznał za wiarygodne, ale także z wymową opinii biegłych medyków sądowych, a nawet z wyjaśnieniami samego oskarżonego w których przyznał się do uderzenia pokrzywdzonej k.439-440, które bez zastrzeżeń potwierdził przed orzekającym Sądem.

Co do dalszego przebiegu zdarzenia oskarżony twierdził, że postanowili zniszczyć dom pokrzywdzonej, żeby wyszło że sama to zrobiła i gdzieś sobie pojechała. Zamiar ten powzięli, gdy nie uzyskali wapna od J. B., ani od R. B. (1), w którym chcieli zakopać zwłoki pokrzywdzonej. Według wersji D. S. obu mężczyznom T. M. miał oświadczyć, że zdarzył się wypadek i że nie chciał, ale uderzył „S.”. To zaś sprzeczne było nie tylko z wyjaśnieniami współoskarżonego T. M., ale i z wiarygodnymi zeznaniami świadków J. B. i R. B.. D. S. relacjonował, że to on wpadł na pomysł by ciało pokrzywdzonej wrzucić do studni, a jednocześnie pustak i sznurek przywiązał T. M. co było niezgodne z wyjaśnieniami oskarżonego T.M. którym Sąd dał wiarę.

W swoich wyjaśnieniach oskarżony celowo zupełnie pomija fakt, gdy po uderzeniu pokrzywdzonej drewnianym kołkiem przez dłuższy czas trzymał jej głowę pod wodą, po czym wstał z pleców pokrzywdzonej i stwierdził „dobra, już koniec jest”, co oznaczało, że zabili pokrzywdzoną.

Od samego początku w swoich wyjaśnieniach D. S. wpisywał w swoją rolę T. M., usiłując uczynić z niego inicjatora popełnionych przestępstw i osobę dominującą. Zdaniem Sądu oskarżony ten czynił to na tyle nieudolnie, że cel takiego zachowania w postaci chęci umniejszenia własnej odpowiedzialności był nader widoczny i oczywisty. W tą linię obrony wpisywał się także , złożony w toku ponownego procesu wnioski o powołanie nowych biegłych w celu wydania opinii psychiatryczno-psychologicznej co do jego osoby ponieważ wnioski dotychczasowych biegłych nie korespondowały z wyjaśnieniami oskarżonego co do jego roli w popełnionym przestępstwie i były z nimi sprzeczne.

Oskarżony T. M. (1) w toku ponownego procesu przed Sądem werbalnie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa zabójstwa i stwierdził, że przyznaje się jedynie do włamania, jak określił czyn zarzucony mu w pkt II oskarżenia i odmówił składania wyjaśnień oraz odpowiedzi na wszelkie pytania. Po odczytaniu mu jego wyjaśnień z postępowania przygotowawczego i tych złożonych przed Sądem w poprzednim procesie (k.409-414,434-435, 509-519,578- 579,906-908,1075-1076, 2109-2111,2891-2892) potwierdził jednak ich treść, w tym także przebieg zdarzenia odtworzony w ramach eksperymentu procesowego. Nie odnosił się do różnic w wyjaśnieniach współoskarżonego i nie rozpoznał dowodu rzeczowego w postaci drewnianego kołka, który zabezpieczono po wskazaniu miejsca jego odrzucenia. Oskarżony uprzednio przyznał się do popełnienia zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów i złożył wyjaśnienia, które korespondowały z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, a wyjaśnienia te potwierdził przed Sądem.

Co do początkowej fazy włamania zgodnie z D. S. twierdził, że zamierzali się tam włamać, bo S. poinformował go, że E. K. ma cenne rzeczy, antyki i niczego nie zauważy bo jest pijana i w tym celu okręcili sobie palce taśmą izolacyjną. Oskarżony T. M. (1) w swoich wyjaśnieniach stwierdził, że to D. S. (1) przeskoczył płot rozgraniczający posesję i kazał podać jemu drabinę, co odmiennie relacjonuje współoskarżony. Natomiast D. S. (1) twierdzi, że to T. M. (1) pierwszy przeskoczył płot, natomiast on odstawił drabinę przekazując ją G. M. (2). W świetle wyjaśnień D. S. (1) to bracia M. mieli pobiec za E. K. (1) i to T. M. (1) miał ją tak pobić, że „nie mogła się pozbierać” (k. 507 akt). Wobec odmowy składania zeznań przez G. M. (1) nie sposób zarówno w świetle wyjaśnień T. M. (1) i D. S. (1) ustalić, jaka była rola G. M. (1) w tym zdarzeniu.

Zdaniem Sądu to T. M. (1) w przeciwieństwie do D. S. (1) nie miał powodów, by atakować pokrzywdzoną, bo to D. S. (1) był z nią skonfliktowany. Z wyjaśnień obu oskarżonych wynika w sposób jednoznaczny, że pokrzywdzona nie widziała żadnego z oskarżonych, nie zwracała się do nich po imieniu czy nazwisku, nie rozpoznała ich, krzyczała jedynie, że idzie zawiadomić policję. Oskarżony T. M. (1) w ocenie Sądu nie miał powodów, żeby ją zaatakować. Natomiast powody te

zwerbalizował D. S. udając się na drogę i mówiąc: „ja tej suce pokażę” (k.411). Z tego bynajmniej nie wynikało wcale, że oskarżony się jej przestraszył, tylko że chciał pokazać jej swą dominację, przewagę i dać jej nauczkę .

Oskarżony T. M. konsekwentnie wyjaśniał, a Sąd dał temu wiarę, że po dotarciu na drogę zauważył jak D. S. uderzył pokrzywdzoną w twarz tak, że upadła na brzuch (co nie dziwi skoro była ona w stanie nietrzeźwości silnego stopnia, k. 2115, 307), a następnie wciągnął ją do rowu i umieścił twarzą do tafli wody. D. S. (1) usiadł na niej przytrzymując kolanami jej plecy, wykręcił jej ręce do tyłu, złapał ręką za włosy i przyciskał jej głowę do wody. Zrobił to kilkakrotnie. Pokrzywdzona wzywała pomocy i za każdym razem próbowała zaczerpnąć powietrza. Potwierdził słowa S., który mówił, że jej pokażę i jak się nie uspokoi to zostanie w rowie. W pewnym momencie D. S. (1) kazał pójść T. M. (2) na podwórze gdzie było składowane drewno, po drewniany kołek. T. M. (1) przyniósł kołek i dał go D. S. (1), który uderzył nim E. K. (1) w głowę, a następnie oddał kołek T. M. (2) i jemu również kazał uderzyć pokrzywdzoną. T. M. (1) uderzył E. K. (1) w okolice głowy. Po tym uderzeniu słychać jeszcze było „charczenie” pokrzywdzonej. Biegli stwierdzili, że do zgonu pokrzywdzonej doszło w mechanizmie podtapiania. Świadczyć o tym może przede wszystkim to, co wynika ze zgodnych wyjaśnień obu oskarżonych, brak oznak życia denatki w czasie późniejszego przeciągania i dociążania jej ciała, a następnie wrzucenia do kolejnego zbiornika wodnego (studni). Z powyższego wynika, że wyjaśnienia T. M. (1) znajdują oparcie w opinii medyków sądowych, bo z jego wyjaśnień jednoznacznie wynika, iż śmierć pokrzywdzonej nastąpiła w wyniku jej podtopienia w rowie z wodą przez D. S. (1), który po tym fakcie wstał i wypowiedział słowa „dobra już koniec jest” (k. 518 akt), co miało miejsce po dłuższej chwili przytrzymywania ciała i głowy pokrzywdzonej w wodzie (podczas palenia papierosów, które było możliwe, bo oskarżony w końcowej fazie przytrzymywał pokrzywdzoną już tylko kolanami).

Oskarżeni zgodni są w swoich wyjaśnieniach, w których opisali przetransportowanie zwłok pokrzywdzonej pod wiatę przy jej domu. Jakkolwiek kolejna istotna odmienność w wyjaśnieniach oskarżonych dotyczy kwestii związanej z wybiciem szyby do domu E. K. (1). Oskarżony D. S. (1) wskazuje, iż uczynił to T. M. (1), natomiast ten wskazuje na D. S. (1). Różnice dotyczą również kwestii użycia siekiery w trakcie niszczenia przedmiotów znajdujących się w domu ofiary. Mając na uwadze ocenę wiarygodności dokonaną wcześniej, w ocenie Sądu w tej części wiarygodne są także wyjaśnienia T. M. (1), który wskazuje na D. S. (1), jako sprawcę wybicia szyby i użycia siekiery do niszczenia mienia. Oceniając wyjaśnienia obu oskarżonych złożonych w toku postępowania przygotowawczego w trakcie w wizji lokalnej, to nawet werbalnie wyrażone wyjaśnienia oskarżonego T. M. (1) wskazują na to, iż wspólnie dokonywali między innymi zniszczenia mienia w mieszkaniu pokrzywdzonej, a nie czynił tego tylko sam T. M. (1), jak próbuje wskazywać D. S.. Wyjaśnienia oskarżonych w kwestii próby podpalenia mieszkania pokrzywdzonej również są rozbieżne, albowiem T. M. twierdzi, że to D. S. próbował podpalić przedmioty znajdujące się w domu, natomiast przyznał, że dopiero po wrzuceniu ciała pokrzywdzonej do studni wspólnie próbowali podpalić furtki oraz snopek i kurtkę znajdującą się we wiacie. Zbieżne są wyjaśnienia oskarżonych jeżeli chodzi o próbę wrzucenia zwłok K. do domu oraz studni. W ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, że wrzucenie zwłok pokrzywdzonej do studni wymagało wspólnego działania. Różnice dotyczą tego, który z oskarżonych przewiązał nogi pokrzywdzonej sznurkiem i obciążył pustakiem. W tej części Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego T. M. (1). Sąd oceniając cały kontekst jego wyjaśnień, mając na uwadze ich wcześniejszą analizę uznał, iż brak jest podstaw do kwestionowania jego wiarygodności także odnośnie tej fazy zdarzenia, były bowiem w ocenie Sądu konsekwentne i szczerze. Oskarżony T. M. potwierdził także obciążającą go okoliczność, że i on, za namową współoskarżonego, uderzył kolkiem pokrzywdzoną, przy czym Sąd uznał, że oskarżony, jakkolwiek pozostający pod wpływem D. S., miał pełną możliwość by od tego odstąpić.

Po analizie wersji przedstawionych przez obu oskarżonych stwierdzić należało że treść wyjaśnień oskarżonego D. S. (1) przeczy profilowi jego osobowości, którą biegli opisali jako osobowość dominującą , o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia. Ponadto, wnioski te znajdują potwierdzenie w opinii kuratora Sądowego, wyrażonej w pisemnym wywiadzie. Co więcej, zeznania świadków, którzy znali obu oskarżonych mężczyzn, mieszkali w jednej wsi i obserwowali ich na co dzień i poczynione przez te osoby spostrzeżenia w znakomitej części korespondują z opiniami biegłych. Oznacza to w tym układzie, iż właśnie oskarżony D. S. (1) był osobowością dominującą, agresywną, w przeciwieństwie do T. M. (1), który był osobą podporządkowaną. Jedynie z zeznań żony A. S. (1) i matki oskarżonego D. S. (1) oraz sąsiadki, koleżanki A. S. (2) wynikałoby, że to T. M. był osobowością dominującą i agresywną, ale były

to wypowiedzi odosobnione i obliczone na wsparcie D. S., który próbował w swoją rolę w popełnieniu przestępstwa wpisać T. M., a nadto sprzeczne były z opiniami biegłych psychiatrów i psychologów. To właśnie był też powód kwestionowania opinii przez D. S. w toku ponownego procesu. Jedynym zarzutem oskarżonego i to chybionym była jednorazowość badania i wnioski do których doszli biegli sprzeczne z jego linia obrony.

Zeznania świadka P. W. konkubenta E. K. który po powrocie z Francji zastał zdemolowane dom i poprosił o nocleg S. znalazły potwierdzenie w zeznaniach H. D., L. J., Z. S. i G. S.. Nie budziły także wątpliwości zeznania tej osoby i Sąd dał im wiarę co do okoliczności ujawnienia zwłok pokrzywdzonej w studni bo uzupełniały je zeznania G. S. G. i Z. S.. Nie były kwestionowane i Sąd uznał za miarodajne i racjonalne, wobec rozmiaru szkód, zeznania świadka co do dokonanych zniszczeń w jego domu i ich wartości. Łączna wartość zniszczonego mienia i powstałych uszkodzeń na jego szkodę wyniosła 2.750 złotych. W wyniku działań oskarżonych doszło do wybicia szyby w oknie o wartości 30 złotych, zniszczenia stołu i krzeseł o wartości 100 złotych, segmentu meblowego o wartości 400 złotych, telewizora marki P. o wartości 150 złotych, zastawy stołowej i naczyń o wartości 400 złotych, naczyń kuchennych o wartości 150 złotych, grilla elektrycznego o wartości 100 złotych, telewizora marki (...) o wartości 150 złotych, kredensu pokojowego o wartości 100 złotych, telefonu komórkowego marki N. o wartości 70 złotych oraz wykładziny o wartości 100 złotych, zniszczenia pralki automatycznej marki A. na kwotę 100 złotych, pieca kaflowy na kwotę 800 złotych oraz segmentu pokojowego na kwotę 100 złotych.

Świadek J. B. (1) (k.2935-2936,2180,462-467) zeznał że w nocy z na 2013 około g 22 w dniu 13 grudnia 2011 roku przyjechali do niego samochodem S. (...) obaj oskarżeni i poprosili o wapno. Obaj mówili że „zabili S.”, jak nazywali na wsi E. K. (1) i co zgodne było z wyjaśnieniami T. M. w tym zakresie, a sprzeczne z wyjaśnieniami D. S.. Z zeznań świadka wynikało, że obaj byli pod wpływem alkoholu, byli zdenerwowani, a S. „wręcz płakał” k.463, ale nie mówili po co im wapno. Świadek wystraszył się tego co mówili i w wulgarny sposób kazał im odjechać nie dając im wapna mimo, że je posiadał. Świadek relacjonował ponadto, że gdy T. M. przyszedł do pracy, przez kolejne dni podpytywał go o to co zrobili ze zwłokami na co usłyszał, że zostały wywiezione do lasu, a samochód i ciuchy zostały spalone, co przecież nie było prawdą. Ponadto podczas jednej z rozmów twierdził że udział w zdarzeniu, bez bliższego wskazania ról brali P. S. (1) oraz G. M. (1). Sąd dał wiarę tym zeznaniom i nie miał wątpliwości że świadek relacjonował pozyskane informacje te zaś nie były jednak do końca wiarygodne w szczególności co do przebiegu zdarzenia i miejsca ulokowania zwłok. O ile bowiem T. M. (1) nie opowiedział świadkowi co dokładnie zrobili E. K., poza ogólnym sformułowaniem „zabiliśmy S.”, to już G. M. (1), sprowokowany do wynurzeń przez świadka, opowiadał, że jego brat T. M. uderzył ręką, a potem dobił pokrzywdzoną kołkiem zabranym z podwórka D.. Wówczas to przerażony S. miał próbować reanimować pokrzywdzoną. Powodem takiego zachowania miało być to, że E. K. zaatakowała ich nożem, który następnie wraz z kołkiem wywieźli na wysypisko. P. S. (1) nie brał w tym udziału. Rewelacje G. M. (1) nie były prawdziwe. Z informacji T. M. wynikało, że G. M. uciekł, gdy zaczęły się rękoczynny. Ponadto G. M. (1) opowiedział sytuacje o których nie mówili nawet sami oskarżeni, to jest o próbie reanimacji pokrzywdzonej, o zaatakowaniu ich nożem przez K., wskazywali inne miejsce ukrycia kolka. W tej sytuacji informacje te należało uznać jako niezgodne z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia i potraktować jako próbę wybielenia oskarżonych w oczach świadka, który dawał braciom M. pracę.

Po wizycie u J. B. (1) oskarżeni udali się po wapno do jego syna R. B. (1) (k.2936-2937,2179-2180,482-485). Świadek ten także potwierdził, iż obaj byli pod wpływem alkoholu i byli bardzo zdenerwowani, pytali go o wapno. Gdy świadek spytał po co im wapno wówczas D. S. odpowiedział mu słowami „pierdolniliśmy S., muszę ratować młodego”, co świadek zrozumiał że chodziło o jego brata, ale o nic nie dopytywał. Także i z tej relacji wynikało, że mieli tego dokonać obaj S. i M.. Natomiast słowa o „młodym” należało potraktować jako nie mające oparcia w rzeczywistości albowiem jak ustalono P. S. (1) nie brał udziału w zdarzeniu. Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka który ponadto stwierdził że uzyskane informacje nie dawały mu spokoju, ale zaczął w nie powątpiewać bo dotarły do niego plotki że E. K. odnalazła się w D.. Także i jemu podpytywany później T. M. skłamał mówiąc, że zwłoki zakopali w lesie. Gdy brał udział w wypompowywaniu wody ze studni, zachowywał się tak normalnie jakby nie miał z tym związku, wobec czego świadek jeszcze bardziej zaczął wątpić w jego słowa i to, że może on mieć coś wspólnego ze śmiercią E. K..

Zeznania Z. M. (k.2932-2933,622) nie dostarczyły nowych istotnych informacji na temat zdarzeń będących w zainteresowaniu Sądu w związku z przedmiotowym postępowaniem. W toku postępowania przed Sądem świadek

nieudolnie zaprzeczał by odczytane mu zeznania z postępowania przygotowawczego były zgodne w treści z tym co mówił. Nie kwestionował swoich podpisów na protokole jedynie bezpodstawnie zarzucał policjantom, że pisali „co chcieli”. Było to tym bardziej dziwne gdy się zważy, że zeznania te w żaden sposób nie obciążały oskarżonego T. M., którego wujem jest świadek.

Przesłuchana ponownie świadek A. S. (1) (k.2933-2935, 2190-2192, 486-491), żona D. S. (1) zapewniała Sąd o tym, że oskarżony ten nie zabił E. K. a zrobił to T. M. (1) i do tego się przyznał, co więcej powiedział, że: „zrobiłby to jeszcze raz”. W toku postępowania przygotowawczego świadek twierdziła, że do zaginięcia K. doszło w dniu 12 grudnia 2011 roku i jako jedyna nie widziała, że oskarżeni byli wówczas pod wpływem alkoholu. Twierdzenia jakoby do zabójstwa miało dojść w dniu 12 grudnia 2011 roku stoją nie tylko w opozycji do wyjaśnień oskarżonych, ale i zebranego w sprawie materiału dowodowego. Przesłuchany przed sądem, w toku pierwszego procesu, świadek A. B., inspektor do spraw odszkodowań geologicznych, wiarygodnie potwierdził okoliczności podpisania z pokrzywdzoną E. K. (1) w dniu 13 grudnia 2011 roku porozumienia nr(...)w sprawie wstępu na nieruchomości. W tej sytuacji nie ulega wątpliwości, że zdarzenie to nie mogło mieć miejsca w dniu 12 grudnia 2011 roku jak zeznała A. S. (1) i wspierająca ją w tym K. S. (1), matka D. S.. Tymczasem oskarżony D. S. (1) i T. M. (1) nie kwestionowali w swoich wyjaśnieniach, iż zdarzenia rozpoczęły się praktycznie w nocy z 13 na 14 grudnia 2011 roku. Przed Sądem kluczyła i zaprzeczała, aby dawała oskarżonym ubrania do przebrania się i zaprzeczała aby widziała jak te zdjęte palili w piecu. Nie potrafiła też racjonalnie wytłumaczyć dlaczego jej mąż też się przebierał skoro nic nie zrobił, a wręcz miał odebrać drewniany kolek T. M. (1). Zaprzeczyła, żeby był konflikt między pokrzywdzoną, a jej mężem. Tłumaczyła, że jej mąż nie reagował za zaczepki pokrzywdzonej chociaż często ich zaczepiała. Zeznania te nie były prawdziwe i miały na celu wsparcie linii obrony męża i uchronienie go przed odpowiedzialnością karną. Wtórne jest natomiast to czy świadek brała udział w wymyśleniu wersji zdarzenia czy też to oskarżeni mieli dla niej właśnie taką wersję, aby wybielić przed nią jej męża, o którym, jak widać z jej relacji, nie wiedziała wszystkiego. W toku ponownego procesu nie była już tak stanowcza przy odwoływaniu części swych zeznań z postępowania przygotowawczego, była bardziej ostrożna, powoływała się na niepamięć i „mętlik” w głowie tłumaczyła się prawomocnym skazaniem za składanie fałszywych zeznań w toku poprzedniego procesu.

W ocenie Sądu także zeznania K. S. (1) (k.2980-2982,2130-2133,562-567,69-70), matki oskarżonego stoją w oczywistej opozycji do zebranego w sprawie materiału dowodowego, a treść tych zeznań należy tłumaczyć tylko chęcią uchronienia od odpowiedzialności oskarżonego D. S. (1). Sąd i w tym wypadku nie dał wiary świadkowi w części, w której wskazywała ona datę zdarzenia jak i w części gdy obciążała ona oskarżonego T. M. (1), iż to on był głównym sprawcą i inicjatorem całego zdarzenia albowiem stoją one w sprzeczności z wyjaśnieniami T. M. (1), którym Sąd dał wiarę, a także z opiniami sądowno psychiatrycznymi dotyczącymi osób oskarżonych i ich profili osobowościowych.

Świadek P. L. (k.29792980) jest sąsiadem T. M. (1), ale także S. bo są mieszkańcami jednej wsi. Świadek ten nie miał wiedzy na temat śmierci E. K. i nigdy na ten temat nie rozmawiał ani z T. M., ani z D. S.. Twierdził, że nie zauważył aby, M. i S. mieli do siebie jakieś pretensje. Także i on twierdził że T. M. jest spokojnym człowiekiem. Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, wpisywały się w wymowę innych dowodów, którym Sąd dał wiarę.

Świadek A. S. (2) (k.3025-3026,2308,616-617)wyraźnie próbowała wspierać oskarżonego D. S., którego nazwała swoim dobrym sąsiadem, a który jej odosobnionym zdaniem nie miał żadnych konfliktów z E. K. która nazwała osobą, „potrzepaną”. Potwierdziła, że oskarżeni kolegowali się przy czym stwierdziła że nigdy nie kolegowała się z T. M., ale mimo to uważała go za osobę agresywną, relacjonowała, że wyzywał wszystkich i stawiał się do bójk, a także w dalszej przeszłości był agresywny w stosunku do świadka siostry, gdy z nią chodził. Sąd odmówił wiary zeznaniom w tej części jako, że ten obraz T. M. był odosobniony i całkowicie sprzeczny z zeznaniami innych osób w tym głównie z zeznaniami J.i R. B., a także sprzeczny z opinią psychiatryczno-psychologiczną dotycząca tej osoby. Sąd nie uwierzył także w zeznania świadka co do bezkonfliktowych relacji D. S. z E. K. skoro w treści innych dowodów jasno ujawnia się zadawniony konflikt między tymi osobami obejmujący także przypadki użycia przemocy fizycznej przez tego oskarżonego wobec pokrzywdzonej E. K..

Świadek G. S. (1) (k.3026-3027, 2127-2128, 59- 61a,154-155,520-523) jest sąsiadem D. S.. Relacjonował, że nie lubili się oni zbyt z E. K.. Twierdził, że była ona normalną kobietą, tylko nieraz sobie wypija. Parę razy słyszał, a raz był świadkiem, jak D. S. pobił E. K.. Zeznawał także spójnie na okoliczności ujawnienia zwłok, wezwania policji i były one zgodne z zeznaniami P. W.. Zdaniem świadka M. był spokojny, często pracował na gospodarstwie i dopiero, gdy się zaczął zadawać ze S. to zaczął się jakby stawiać, „obrósł w piórka” to zaś potwierdził J. B., opisując początki znajomości oskarżonych. Nic nie wiedział na ten temat, aby T. M. (1) był chłopakiem którejkolwiek z jego siostr. Potwierdził, że obaj oskarżeni zaczęli się kolegować niedługo przed zdarzeniem. Sąd dał wiarę tym zeznaniom były logiczne oraz konsekwentne i znalazły oparcie w innych dowodach.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka B. D. (k.3028,87-90,138-139), która była sąsiadką E. K., ale nie utrzymywała z nią bliższych kontaktów, bo nie miała na to czasu, ale nie było między nimi żadnych konfliktów To ona zauważyła, że coś musiało się stać u E. K., bo światło było zapalone przez cały dzień i okna pootwierane i dlatego wysłała tam męża. Świadek nie za bardzo potrafiła się wypowiedzieć na temat T. M., natomiast stwierdziła, że D. S. był agresywny, a jak wypił alkohol to rzucał się do bicia. Zeznania te odpowiadały treści zeznań W. D. i zasługiwały na wiarę.

Świadek L. J. (2) (k.3029) wiarygodnie opowiedziała o zamieszkaniu w domu S. konkubenta pokrzywdzonej E. K., który relacjonował, że boi się być w domu, bo zastał tam po powrocie z Francji poprzewracane, zdemolowane rzeczy i że dopiero po dwóch tygodniach zamieszkał u siebie. Relacjonowała także okoliczności związane z ujawnieniem zwłok pokrzywdzonej w studni i zasługiwały one na wiarę bo zgodne były z relacjami pozostałych świadków tego zdarzenia.

Na wiarę zasługiwały także zeznania świadka H. D. (1) (k.72-75 (odpis 76-77), 122-123, 524-526, 2133-2134) dotyczące spożywania w dniu zdarzenia alkoholu wspólnie z pokrzywdzoną. Potwierdził on, że w domu był wówczas porządek, a meble i sprzęty nie były w sposób widoczny uszkodzone czy poprzewracane. Opowiedział także o wizycie w tym domu już wspólnie z P. W. i stwierdzonym tam bałaganie oraz zniszczeniach. Co do oskarżonych twierdził, że D. S. miał silniejszą pozycję na wsi, a T. M. uchodził za spokojnego i miał dobrą opinię. Sąd dał wiarę tym zeznaniom, których wymowę świadek wzmocnił opowiadając o tym jak widział gdy D. S. kopał E. K. tak, że się przewróciła, a gdy próbował interweniować dowiedział się od D. S., że też „oberwie”. (k.525).

W myśl przepisu art.442§2 kpk w toku ponownego procesu za zgodą obecnych stron Sąd ujawnił zeznania świadków: P. W., Z. S., L. K., W. D., I. S., J. C., J. C., M. M., B. C., M. D., D. S., P. S., M. S. B. S., R.H., E. S., bo były wiarygodne (poza pomyłką w rozpoznaniu dokonaną przez małżeństwo C.) i nie miały wpływu na uchylenie wyroku w przedmiotowej sprawie, strony ich nie kwestionowały i nie wnosiły o ponownie przesłuchanie tych osób.

Ponadto na podstawie art. 394§2 kpk w zw. z art. 392§1 kpk za zgodą obecnych stron ujawnić bez odczytania zeznania świadków: J. J., J. D., L. B., J. G., .S., I. C., H. W., H.G., A. Ł., D. W., M. R., Z. K., D. K., M. K., W. S., R. D., M. D., K. D., L. R., J. W., M. K., K. S. albowiem bezpośrednie przeprowadzenie tych dowodów nie było konieczne, tym bardziej, że większość z tych osób zeznawała na okoliczności związane z podejrzeniem zaginięcia pokrzywdzonej i próby ustalenia jej możliwego miejsca pobytu. Jako nie wnoszące nic istotnego do sprawy i nie mające wpływu na treść rozstrzygnięcia zeznania te Sąd pominął.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty, pozostałe opinie i ekspertyzy albowiem spełniają one wymogi określone w art.201 kpk a contrario, a zważywszy iż nie były kwestionowane przez strony Sąd podzielił w pełni ich wywody.

Opinie z zakresu badań genetycznych (k.740-745,790-805,956-964), nie miały przesądzającego znaczenia w sprawie bowiem jak z nich wynikało badania genetyczne substancji pobranych z bloczka betonowego, sznurka, drewnianego kołka, siekiery, zabezpieczonych w dniu 30.01.2012 roku podczas oględzin miejsca ujawnienia zwłok E. K. oraz części odzieży dały wynik negatywny. Podobnie opinia (k.754-760),albowiem ze śladu nr 1 zabezpieczonego w trakcie oględzin miejsca ujawnienia zwłok z kłódki wyizolowano DNA, lecz nie zdołano jednak określić jego profilu. (k.764-775). Ponadto jak wynikało z opinii (k.790-805, 949-955) z części odzieży pokrzywdzonej oraz fragmentów szkła wyizolowano profil DNA E. K., a pozostała część badań dała wynik negatywny.

Nie były miarodajne opinie daktyloskopijne. Na powierzchni bloczka betonowego, zabezpieczonym w dniu 30.01.2012 roku podczas oględzin miejsca ujawnienia zwłok E. K. nie ujawniono śladów linii papilarnych. (k.734-736). Podobnie na kłódce metalowej zabezpieczonej w dniu 30.01.2012 roku podczas oględzin miejsca ujawnienia zwłok E. K. nie ujawniono śladów linii papilarnych. (k.748-750).

Natomiast opinia (k.782-795) potwierdzająca pochodzenie części śladów linii papilarnych od P. W. jakkolwiek miarodajna nie miała wpływu na rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy.

Opinia z zakresu traseologii (k. 1079-1084a) dotycząca odwzorowania podeszwy obuwia na prześcieradle w domu pokrzywdzonej nie dała jednoznacznych wniosków albowiem zniekształcenia i zróżnicowana czytelność odwzorowania uniemożliwiły określenie typu obuwia, którym pozostawiono ten ślad, a nadawało się jedynie do ograniczonych badań grupowych co do prawdopodobnego określenia długości podeszwy, które w realiach przedmiotowej sprawy należało uznać za zbędne.

Za miarodajną Sąd uznał opinię biegłych medyków sądowych S. M. i M. P. (k.300-308, k.868-872 i k.2113-2115). W wyniku sekcji zwłok biegli stwierdzili u pokrzywdzonej równoległe podbiegnięcie krwawe powłok głowy wraz ze zlokalizowanymi w jego obrębie ranami tłuczonymi, rozlanymi sińcami w okolicy pachowej lewej i ramienia lewego z podbiegniętym krwawo złamaniem bliższego odcinka lewej kości ramiennej jak również niepodbiegnięte krwawo przymostkowe złamania lewych żeber I-V. Zwłoki znajdowały się w stanie silnego zaawansowania rozkładu gnilnego. W chwili zgonu denatka znajdowała się w stanie nietrzeźwości silnego stopnia. Z badania krwi na zawartość alkoholu wynika to, iż pokrzywdzona znajdowała się pod znacznym wpływem alkoholu, albowiem stwierdzono we krwi 2,9 promila alkoholu zaś w moczu 3,2 promila (k. 2115, 307), co w opinii biegłego S. M., nawet uwzględniając przemiany pośmiertne w chwili zgonu, znajdowała się ona w stanie nietrzeźwości silnego stopnia. Biegli stwierdzili ponadto, iż obrażenia głowy oraz twarzy pokrzywdzonej były skutkiem dość silnych urazów zadanych narzędziem twardym i tęnym lub tępokrawędzistym, takim jak drewniany kołek. Do złamania lewej kości ramiennej u pokrzywdzonej mogło dojść zarówno w podobnym mechanizmie (uderzenie kołkiem) jak i podczas forsownego wykręcania jej lewej kończyny górnej do tyłu w trakcie obezwładniania przez sprawcę. Co do ran głowy stwierdzili że w wycinkach z okolicy ran sklepienia czaszki oraz złamania lewej kości ramiennej stwierdzono zmiany mogące świadczyć o przyżyciowości tych ran. Zarówno obrażenia głowy jak i złamanie lewej kości ramiennej zakwalifikowano jako obrażenia skutkujące rozstrojem zdrowia oraz naruszające czynności narządów ciała na okres trwający dłużej niż 7 dni. (art.157§1 kk).

Już we wstępnej opinii biegli sygnalizowali jako prawdopodobną przyczynę śmierci pokrzywdzonej utonięcie, za którą przemawiały nie tylko okoliczności ujawnienia zwłok czy opisy przebiegu całego zdarzenia, ale zmiany stwierdzone histopatologicznie w płucach, przy jednoczesnym braku obrażeń lub zmian chorobowych mogących tłumaczyć inną przyczynę zejścia śmiertelnego ofiary.

W odniesieniu do ran głowy nie wykluczyli, że na powstałe przyżyciowo nałożyły się dodatkowo rany pośmiertne spowodowane wyjmowaniem zwłok ze studni. Natomiast stwierdzili, że do powstania przymostkowych złamań lewych żeber I-V doszło pośmiertnie przy wydobywaniu lub umieszczaniu zwłok w studni.

Sąd w pełni podzielił opinię S. M. i M. P. jest bowiem ona pełna, jasna, wydana została w oparciu o pełny materiał dowodowy toteż Sąd w pełni podzielił wywoływane przez biegłych zawarte w opinii. Z opinii jasno wynika, że nie mogło dojść do zgonu pokrzywdzonej w tym czasie i tym mechanizmie, tak jak twierdzi to D. S. (1), czyli od uderzenia kołkiem i tę wersję należy wykluczyć. Biegli wyraźnie wskazywali, że obrażeniom głowy E. K. nie towarzyszyły złamania czaszki bądź ewidentne obrażenia struktur wewnątrz- czaszkowych, a ich doznanie mogło wiązać się jedynie z oszołomieniem lub krótkotrwałą utratą przytomności, co znacznie przyspieszyło (podobnie jak spożyty w znacznej ilości alkohol) jej utonięcie, będące wynikiem działania sprawców. Z punktu widzenia medycznego mogło do utonięcia dojść zarówno w rowie jak i studni i w tym zakresie biegli nie wydali przesądającej opinii. Nie znaczy to jednak iż okoliczności tej nie można ustalić biorąc pod uwagę wymowę całokształtu materiału dowodowego. Wyjaśnienia oskarżonych wskazują, że do zgonu pokrzywdzonej doszło już podczas podtapiania w rowie. Świadczyć o tym może przede wszystkim, co wynika ze zgodnych wyjaśnień obu oskarżonych, brak oznak życia denatki w czasie późniejszego przeciągania i dociążania

jej ciała, a następnie wrzucenia do kolejnego zbiornika wodnego (studni). Z powyższego wynika, że wyjaśnienia T. M. (1) znajdują oparcie w opinii medyków sądowych, bo z jego wyjaśnień jednoznacznie wynika, iż śmierć nastąpiła w wyniku podtapiania jej przez D. S. (1) w rowie, który po tym fakcie wstał i powiedział „dobra już koniec jest” (k. 518 akt). W ocenie Sądu było to kolejne potwierdzenie, tego, że oskarżony D. S. (1) próbuje bronić się, przerzucając odpowiedzialność między innymi za śmierć pokrzywdzonej na oskarżonego T. M. (1), bo w jego ostatecznej wersji wyjaśnień to T. M. miał posłużyć się drewnianym kołkiem.

Reasumując Sąd uznał za rzetelne opinie biegłych medyków sądowych, wydane w zakresie identyfikacji zwłok, charakteru doznanych przez pokrzywdzoną obrażeń oraz mechanizmu jej śmierci. Obie opinie tj. protokół sekcyjny wraz ze wstępna opinią (k.300-308) oraz opinia ostateczna (k.868-872) były zupełne, logiczne, a konkretne wywody spójne z materiałem dowodowym. Na rozprawie (k.2113-2115) biegli przedstawili logiczną i przekonującą argumentację swoich wniosków, uczynili to w sposób przystępny, zrozumiały, a tym samym łatwiejszy do zweryfikowania. Udzielili przy tym wyczerpujących odpowiedzi na pytania Sądu i stron. Nie było przy tym zastrzeżeń stron do ustaleń biegłych.

Sąd wziął pod uwagę miarodajną opinie biegłych psychiatrów i psychologów badających zarówno oskarżonego D. S. (1), jak i T. M. (1).

Biegli psychiatrzy J. A. i G. B. oraz biegła psycholog A. I. (k.1052-1055) w trakcie obserwacji psychiatrycznej doszli do zgodnego wniosku, że T. M. (1) w trakcie dokonywania zarzucanego mu czynu nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej, ani znacznie ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynów i kierowania swoim postępowaniem, czyli nie zachodzą warunki określone w art. 31§1 i 2 kk. Z punktu widzenia sprawności intelektualnej mieści się on w dolnej granicy inteligencji poniżej przeciętnej. Ma zachowaną zdolność przewidywania i planowania działań. Rozumie w wystarczającym stopniu ogólnie panujące normy i zasady współżycia społecznego. W trakcie badania biegli stwierdzili, iż był on krytyczny w stosunku do swojego postępowania, z zaznaczonym poczuciem winy. W wyniku przeprowadzonych testów psychologicznych badających poziom agresywności badanego wynikało, iż stara się on unikać sytuacji emotogennych poprzez ich wysoką kontrolę. Kontrola ta jest wydolna, zwłaszcza w sytuacjach typowych, prostych. W sytuacjach przeciążenia może on przejawiać większą pobudliwość emocjonalną, jednak jak stwierdziła biegła psycholog, ogólny poziom nasilenia syndromu agresji u oskarżonego jest jednak dość niski (k. 1054 akt). Obniżenie funkcji intelektualnych, niedojrzałość struktury osobowości (osobowość uboga) oraz stan prostego upojenia alkoholowego mogły spowodować swobodniejsze podejście do reguł współżycia społecznego i obniżenie kontroli zachowania, wydolnej w sytuacjach prostych i znanych badanemu, do których zdarzenie z E. K. z pewnością nie należało.

W trakcie badania D. S. (1) przez biegłych psychiatrów S. D. i M. Ś. oraz biegłej psycholog K. K. (4) poprzez badania testowe ustalili oni profil jego osobowości oraz to, że jest intelektualnie sprawny, posiada poziom funkcji poznawczych w przedziale inteligencji przeciętnej. Rozkład cech osobowości wskazuje u niego na brak dobrej kontroli emocji i hamowania impulsów. Występuje labilność z epizodami irytacji, złości i wybuchów agresji oraz z okresami przygnębienia. Badany według biegłych charakteryzuje się jako osoba dążąca do dominacji, unika relacji zależności. Jest osobą autokratyczną, zorientowaną na władzę, której kompulsywna energia i organizatorskie działania wymuszają respekt i uległość. Źle czuje się w sytuacjach nad którymi nie ma kontroli, przesadnie reaguje na stres, ciągle „ma się na baczności”, czuje się źle traktowany przez innych i obwinia ich za swoje niepowodzenia. Biegli nie stwierdzili u oskarżonego D. S. (1) choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego, ani innych poważnych zakłóceń czynności psychicznych. Nie stwierdzili u niego również uzależnienia, ani używania szkodliwego środków psychoaktywnych. U D. S. (1) rozpoznali zaburzenia osobowości, niemniej tempore criminis D. S. (1) nie miał zniesionej lub ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia swoich czynów bądź pokierowania swoim postępowaniem. W dacie czynu znajdował się w stanie upojenia zwykłego. Zdaniem biegłych, które Sąd orzekający podzielił, D. S. pełnił rolę czynną i koordynującą w popełnieniu przestępstw. W dacie czynu zaś doszło do współzaistnienia motywu rabunkowego, napiętych zaburzonych relacji z ofiarą i działania alkoholu, który sprzyja wyzwalaniu i podtrzymywaniu zachowań agresywnych, odhamowanych poprzez zmniejszenie kontroli oraz działanie

z inną osobą, wzmacniające eskalacje agresji z przekroczeniem norm. Badany zna skutki działania alkoholu na swój organizm. Mógł więc przewidzieć jego skutki wprowadzając się w stan upojenia alkoholowego.

Wnioski zawarte w opiniach nie zawierają sprzeczności i odpowiadają aktualnemu poziomowi wiedzy z dziedziny psychiatrii i psychologii. Opinie zostały wydane przez niezależnych lekarzy psychiatrów, w oparciu o analizę akt sprawy i bezpośrednie badania oskarżonych. Sąd podzielił w pełni opinie obu zespołów biegłych psychiatrów albowiem udzielają one odpowiedzi na wszystkie postawione biegłym pytania, na które zgodnie z zakresem wiadomości specjalistycznych i udostępnionym im materiałem dowodowym udzielili odpowiedzi, uwzględnili wszystkie istotne okoliczności dla rozstrzygnięcia i wyjaśnienia okoliczności związanych z poczytalnością obu sprawców w chwili popełnienia czynu, obie opinie są sformułowane w sposób jasny, pozwalający na zrozumienie wyrażonych w nich ocen i poglądów a także sposobu dochodzenia do nich, nie zawierają wewnętrznych sprzeczności, posługują się logicznymi argumentami stąd Sąd uznał je za w pełni miarodajne. Wnioski opinii psychiatrycznych są konkretne, a przy tym spójne z uzyskanymi w sprawie opiniami biegłych psychologów. Próba podważenia opinii psychiatryczno-psychologicznej przez oskarżonego D. S. w toku ponownego procesu była nieudolna i wpisana w linię obrony oskarżonego, który próbował umniejszyć swoją odpowiedzialność i rolę w popełnionym przestępstwie kosztem współoskarżonego T. M..

Brak było podstaw do kwestionowania innych dokumentów zebranych w sprawie. Były to dokumenty urzędowe, sporządzone przez uprawnionego do tego osoby, dla potrzeb prowadzonego postępowania karnego. Strony także nie zgłaszały zastrzeżeń do ich treści. Zapisy protokołów z eksperymentów procesowych Sąd zweryfikował poprzez odtworzenie nagrań video z tych czynności.

Sąd zważył co następuje:

W oparciu o dokonaną w sposób wyżej opisany ocenę materiału dowodowego sprawy Sąd uznał oskarżonych za winnych tego, że w nocy z 13 na 14 grudnia 2011 roku w K., gmina D., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia E. K. (1) oraz wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim uderzeniu E. K. (1) ręką w twarz doprowadzili do jej upadku, a następnie przemieścili ją do pobliskiego rowu, gdzie po dwukrotnym uderzeniu drewnianym kolkiem w głowę, przyduszeniu kolanami jej barków i podtapianiu w wodzie znajdującej się w rowie oraz spowodowaniu rozległych podbiegnięć krwawych powłok górnej części twarzy, okolic czoła i okolicy skroniowo-ciemieniowo-potylicznej oraz złamaniu trzonu lewej kości ramiennej, spowodowali jej śmierć wskutek utonięcia, po czym w celu usunięcia zwłok wrzucili je do studni, to jest czynu z art.148§1 kk.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym wyjaśnienia oskarżonego T. M. i w części wyjaśnienia D. S. oraz opinia medyczna wskazują na to, że oskarżeni działając wspólnie i porozumieniu dopuścili się popełnienia zarzuconego im czynu z art. 148§1 kk. Sprawcy działali z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia E. K., a następnie jej ciało umieścili w studni i zniszczyli mienie znajdujące się w jej domu.

Ponadto D. S. i T. M. zachowaniem swoim wypełnili znamiona zarzuconych im przestępstw z art.193 kk w zb. z art. 288§1 kk przy zast. art. 11§2 kk. Oskarżeni nie kwestionowali wartości zniszczonego mienia a jedynie rolę poszczególnych sprawców co do zniszczenia rzeczy. Nie ma to jednak znaczenia gdyż w ramach współsprawstwa obaj akceptowali własne zachowanie mające na celu zniszczenie mienia i zatarcie śladów w rzeczywistości popełnionego przestępstwa. W świetle zeznań pokrzywdzonego P. W., protokołu oględzin domu, łączna wartość szkody i kwoty zniszczeń poszczególnych rzeczy były racjonalne i nie budziły wątpliwości. Nie budziło także wątpliwości, to że drzwi prowadzące do domu były zamknięte i by wejść do środka oskarżeni wybili szybę w oknie.

Stosownie do treści art. 11 kk, ten sam czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo. Podstawą karnoprawnego wartościowania prowadzącego do ustalenia przestępstwa jest realne ludzkie zachowanie się stanowiące zawsze pewne continuum, wycinek tego zachowania podlega wartościowaniu z punktu widzenia dwóch lub więcej różnych typów czynów zabronionych. O jedności czynu świadczy jedność miejsca, czasu i osób uczestniczących w zajściu oraz jedność zamiaru sprawców przestępstwa, choćby rozwój zdarzeń w trakcie zajścia, nie zawsze zależny od sprawców, dzielił zdarzenie na kilka zajść. W ocenie Sądu, biorąc pod uwagę w szczególności zamiar sprawców, to dokonując oceny

prawnej zachowania obu oskarżonych pierwotnym zamiarem ich było dokonanie przestępstwa włamania do domu pokrzywdzonej. Ten zamiar nie został jednak zrealizowany z uwagi na postawę pokrzywdzonej. Rozważając kwestię związaną z kwalifikacją czynu przy zast. art. 11§2 kk, co do obu przestępstw tj. opisanych w pkt I i II oskarżenia, Sąd doszedł do przekonania, iż w przedmiotowej sprawie doszło do rozerwania jedności czasowej i przestrzennej zdarzenia. Należy bowiem pamiętać, że po zabójstwie pokrzywdzonej oskarżeni pojechali autem do J. B., R. B. i P.H. w poszukiwaniu wapna, które uznali że jest im potrzebne do zakopania zwłok pokrzywdzonej. Na posesji nie było ich przez dłuższy czas, po czym po powrocie, wobec braku wapna, podjęli oni zamiar przeniesienia zwłok pokrzywdzonej do jej domu, podpalenia go wraz z ciałem, zdemolowania wnętrza domu, celem upozorowania włamania i zatarcia śladów zabójstwa i zaczęli go realizować. Natomiast by dostać się do wnętrza domu musieli wybić szybę w oknie bo drzwi były zamknięte na klucz, co w sposób oczywisty było barierą przed wejściem osób niepożądanych do wnętrza domu, pod nieobecność jego właścicieli. Zatem oskarżeni dopuścili się dwóch czynów pozostających w zbiegu realnym tj. pierwszego z art. 148§1kk i drugiego z art. 288§1 kk i art. 193 przy zast. art. 11§ 2 kk albowiem zamiar dokonania czynu z art. 288§1 kk i art. 193 kk zrodził się już po dokonanej zbrodni zabójstwa, a nie jako jeden impuls woli przy popełnianiu zbrodni, lecz jako zamiar odrębny.

Odnosząc się do przestępstwa pozbawienia życia określonego w art. 148§1 kk Sąd meriti podzielił pogląd, że: „ustalenia dotyczące zamiaru muszą być wnioskiem koniecznym wynikającym z analizy całokształtu podmiotowych i przedmiotowych okoliczności zajścia, a w szczególności ze stosunku sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości osobistych i dotychczasowego trybu życia, pobudek oraz motywów działania, siły ciosu, głębokości, kierunku rany i rozmiarów użytego narzędzia oraz wszelkich innych przesłanek wskazujących na to że sprawca chcąc spowodować uszkodzenie ciała zgodą swą stanowiącą realny proces psychiczny obejmował tak wyjątkowo ciężki skutek jakim jest śmierć ofiary” (wyrok SA w Łodzi z dnia 15.03.2001 roku, II AKa 28/01, Prok. I Pr. 2002/14/13), oraz stanowisko Sądu Najwyższego, że za przyjęciem zamiaru zabójstwa człowieka powinny przemawiać „przesłanki zarówno podmiotowe jak i przedmiotowe, a w szczególności zaś pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania a zwłaszcza miejsce i rodzaj uszkodzenia ciała oraz stopień zagrożenia życia dla pokrzywdzonego” (wyrok z dnia 905. 1974r, III 388/73, OSNÓW 1974, NR 7-8, poz. 137).

W związku z tym, że oskarżonym zarzuca się działanie wspólnie i w porozumieniu należy wskazać jednocześnie, że warunkiem sine qua non odpowiedzialności za współsprawstwo jest wykazanie, że nastąpiło wspólne wykonanie czynu zabronionego i każdy z uczestników porozumienia obejmował świadomością realizację całości znamion określonego czynu zabronionego oraz, że rzeczywiście doszło do porozumienia sprawców. Istotą bowiem współsprawstwa jest to, że każdy ze współsprawców obejmuje swym zamiarem cały zespół znamion przestępczego przedsięwzięcia, współdziałając w jego popełnieniu, przy czym wystarczające jest tu porozumienie przynajmniej w formie świadomego współdziałania. Współsprawstwo przy tym nie ogranicza się jedynie do biernej obecności w miejscu przestępstwa, a polega na wykonaniu wspólnie z inną osobą tego przestępstwa. Ponadto dla współsprawstwa nie ma istotnego znaczenia, który z oskarżonych wykonywał poszczególne czynności. Każdy z uczestników zdarzenia odpowiada także za działania współsprawcy, które obejmował swym zamiarem, w ramach ustalonego planu bądź porozumienia konkludentnego, powziętego w trakcie popełniania przestępstwa i to, że zachowania te akceptował, uznając je za wspólne. Dla przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne, aby każda z osób działających w porozumieniu realizowała własnym działaniem znamię czynu zabronionego (zabiła człowieka), lecz wystarczy, iż osoba taka, dążąc do realizacji zaplanowanego wspólnie czynu działa w ramach uzgodnionego podziału ról, co najmniej ułatwia bezpośredniemu sprawcy wykonanie wspólnego celu. Tak więc cechą współsprawstwa jest to, że umożliwia ono przypisanie jednemu ze współsprawcy tego, co uczynił jego współnik w wykonaniu łączącego ich porozumienia”.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego współsprawstwo oskarżonych w przedmiocie przypisanego im czynu z art. 148§1 kk nie budzi wątpliwości Sądu. Z przeprowadzonych w sprawie dowodów, a w tym miejscu wystarczającym będzie odwołanie się do wyjaśnień oskarżonego T. M., w sposób nie budzący wątpliwości wynika, iż E. K. była uderzona w twarz i gdy się przewróciła została wciągnięta do rowu, a następnie uderzona dwukrotnie drewnianym kołkiem w głowę. Jednak to mechanizm podtapiania, przed i po uderzeniu kołkiem, stał się przyczyną jej śmierci. Skutek ten osiągnięty został przez oskarżonych w wyniku zachowania polegającego na

użyciu wobec pokrzywdzonej przemocy. Sposób działania oskarżonych powodował zagrożenie życia pokrzywdzonej albowiem przesądza o tym sposób jej użycia. Jednocześnie oskarżeni mieli w pełni zachowaną możliwość rozpoznania faktycznego i społecznego znaczenia swojego czynu, a także podjęcia decyzji zgodnego z prawem zachowania. Oprócz wyjaśnień T. M. i w części D. S., na sprawstwo oskarżonych wskazują dowody z opinii biegłych medyków oraz pośrednio, zeznania świadków J. B. i R. B.. Dodatkowo przypisując sprawstwo oskarżonym, Sąd miał na uwadze opinie sądowe psychiatryczno-psychologiczne,

Zdaniem Sądu zebrany materiał dowodowy w tym głównie wyjaśnienia oskarżonych wskazują, że idąc na włamanie do domu pokrzywdzonej byli przekonani, że nie zostaną zauważeni (podejrzewali, że pokrzywdzona jest pijana, a światła były zapalone w innej części domu) Oskarżeni nie mieli dokładnie jeszcze sprecyzowanego szczegółowo planu działania, a tym bardziej nie dokonali podziału ról. Jednakże owinęli palce dłoni taśmą izolacyjną i zabrali ze sobą drabinę. Gdy pokrzywdzona zaczęła krzyczeć że idzie zawiadomić policję i wyszła na drogę jako pierwszy zaatakował ją D. S., a następnie dołączył do niego T. M.. Między oskarżonymi doszło wówczas do porozumienia, które w tym przypadku przybrało formę per facta concludentia. Oskarżony D. S. uderzył pokrzywdzoną, która straciła równowagę i wciągnął ją do rowu z wodą, podtapiał. T. M. zaś obserwował czy nikt nie nadchodzi, a następnie na polecenie współoskarżonego przyniósł kołek drewniany, którym najpierw D. S., a potem on uderzyli pokrzywdzoną. Następnie D. S. nadal podtapiał pokrzywdzoną, a T. M. obserwował czy nikt nie nadchodzi. Po stwierdzeniu, że pokrzywdzona nie dawała już żadnych oznak życia sprawcy wyciągnęli ciało ofiary z rowu i wspólnie przemieścili pod wiatę. Gdy próba uzyskania wapna nie powiodła się próbowali wnieść ciało pokrzywdzonej do mieszkania, podjęli także działania zmierzające do zatarcia śladów przestępstwa poprzez zdemolowanie i zniszczenie rzeczy w jej domu. Żadne z zachowań oskarżonych nie wskazuje, by któryś z nich nie akceptował zachowań drugiego oskarżonego, czy też by od powziętego per facta concludentia zamiaru odstąpił. Role poszczególnych oskarżonych nie były zaplanowane, a zamiar powstał w sposób nagły. Jednakże w czasie popełniania tego czynu działali wspólnie, wspierając się i wykonując czynności sprawcze zabójstwa. Po zakończeniu przestępstwa, po umieszczeniu zwłok w studni, powrócili do swoich normalnych zajęć.

Poza sporem jest, że zachowanie polegające na zanurzeniu głowy człowieka w wodzie, na dłuższy czas, w sposób powtarzalny i uderzaniu go w głowę drewnianym kołkiem bezpośrednio zmierza do pozbawienia go życia, tym bardziej gdy mamy do czynienia z osobą w podeszłym wieku, już nie tak wydolną zdrowotnie, jak osoby młodsze (wszak pokrzywdzona nie była w stanie nawet się bronić) oraz gdy używa się drewnianego kołka w sposób, jak dokonany przez oskarżonych polegający na uderzeniu w głowę. Przy takim sposobie działania stwierdzić należy, że śmierć pokrzywdzonej była koniecznym jego skutkiem. Ponadto duża intensywność, wielokrotne zanurzenie głowy w wodzie, długość umieszczenia w wodzie, znaczne ograniczenie swobody ruchu poprzez dociskanie kolanami barków i pleców pokrzywdzonej przez siedzącego na niej oskarżonego D. S., (mężczyzny postawnego) świadczą o tym, że sprawcy zmierzali bezpośrednio do pozbawienia jej życia i tego chcieli. Oskarżeni jako osoby co prawda nieszczególnie wykształcone, lecz bez odchyłań psychicznych i bez odchyłań od intelektualnej normy, z pewnością mieli świadomość tej zależności, która w okolicznościach sprawy nie wymagała wiedzy medycznej. To zaś przesądzało zamiar bezpośredni zabójstwa, który realizował się w formie współsprawstwa, nawet w sytuacji, w której nie każde ze stwierdzonych u pokrzywdzonej obrażeń zadawali oni własnoręcznie, co nie może oznaczać, że obaj nie identyfikowali się ze skutkami i ich nie chcieli. Przemawia za tym, między innymi, konsekwencja w ich działaniu oraz jego sposób. Przeciwna ocena zachowania oskarżonych kłóciłaby się z zasadami prawidłowego rozumowania. Skoro oskarżeni używali przemocy, używali siły fizycznej w sposób bezpośrednio zagrażający życiu pokrzywdzonej to oznacza to, że zamiarem ich było właśnie pozbawienie jej życia i do tego celu dążyli, a następnie osiągnęli go. W tym stanie rzeczy prawidłowym jest uznanie, że działali oni z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia E. K..

Motywy zachowania oskarżonych nie była jednak zdaniem Sądu chęć pozbycia się świadka usiłowania włamania. Zachowanie zdeterminowane było w dużej mierze spożytym wcześniej alkoholem, miało swe źródło w zadawnionym konflikcie i jasno zostało wyrażone przez D. S. słowami „ja tej suce pokaże”, które zainicjowały popełnienie zbrodni. W ocenie Sądu D. S. chciał dokuczyć i wyrządzić krzywdę pokrzywdzonej. Trudno założyć, że akurat tego wieczora D. S. szczególnie przestraszył się pokrzywdzonej i uznał, że może ona stanowić dla niego realne zagrożenie. Oskarżony

nie raz pokazywał pokrzywdzonej i mieszkańcom wsi, że się jej nie boi, pobił ją na oczach innych osób i wiele razy wyzywał. Warto jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że w świadomości oskarżonych, co okazało się nota bene zgodne z prawdą, pokrzywdzona była pijana, a przez to mało przekonująca dla organów ścigania, ponadto nie widziała i nie rozpoznała ich, nie używała ich imion czy nazwisk, usłyszała tylko spowodowane przez nich hałasy, odgłosy i krzyczała, że idzie zawiadomić policję (k.411, 518, 2109, 390, 2106, 2107).

Warto tylko przypomnieć, że szczególne potępienie to takie zachowania gdzie nacisk położony jest na pierwszy element tego pojęcia. Chodzi bowiem o sytuacje zupełnie wyjątkowe, odbiegające od przeciętnych, standardowych, jakkolwiek bardzo nagannych motywacji, budzące odruch odrazy, wywołujące silne oburzenie społeczne, determinujące potępienie ponad ramy przeciętnych reakcji negatywnych każdego człowieka. Idąc tym tokiem rozumowania Sąd nie doszedł do przekonania aby w niniejszej sprawie zaistniała po stronie sprawców motywacja zasługująca na szczególne potępienie wynikająca jakoby z eliminacji świadka czy sposobu działania.

Po ustaleniu ogólnego charakteru zdarzenia należy przystąpić do indywidualizacji odpowiedzialności każdego z oskarżonych.

Za przypisany oskarżonym czyn Sąd na podstawie art. 148§1 kk skazał ich na kary : D. S. na karę 15 lat pozbawienia wolności, a T. M. na 12 lat pozbawienia wolności.

Wymierzając te kary Sąd rozważał, zgodnie z art. 53 k.k., okoliczności obciążające i łagodzące oraz badał czy może w czasie czynu zaszyły w życiu oskarżonych jakieś szczególne okoliczności, zaistniały warunki czy właściwości osobiste pozwalające na złagodzenie lub zaostrzenie odpowiedzialności. Sąd ocenił, że stopień winy oskarżonych i społecznej szkodliwości przypisanego im czynu jest ogromny. Bezspornym i nie wymagającym żadnego dowodzenia jest to, że pozbawienie życia pokrzywdzonej i działanie w tym zakresie w wykonaniu zamiaru co prawda nagłego, jednakże o charakterze bezpośrednim, jest przestępstwem o bardzo wysokim stopniu społecznej szkodliwości. W zasadzie wystarczyłoby przy tym odwołać się do treści samych przepisów kwalifikujących czyn oskarżonych, bo już one wystarczająco oddają jego karygodność. Oskarżeni naruszyli najwyższe dobro prawnie chronione jakim jest życie ludzkie powodując jednocześnie zaburzenie stosunków społecznych i rodzinnych, utratę osoby bliskiej przez rodzinę, co wymaga odpowiednio surowej i represyjnej kary. Spowodowana przez oskarżonych szkoda polegająca na pozbawieniu życia E. K. nie ma charakteru wymiernego w sensie materialnym, lecz biorąc pod uwagę „gradację” dóbr przyjętą w kodeksie karnym jest ona najwyższa ze względu na konsekwencje społeczne, w tym krzywdę moralną wyrządzoną bliskim. Oskarżeni działali z niskich pobudek, byli pod wpływem alkoholu. Znali pokrzywdzoną i wiedzieli, że mieszka zwykle sama, bo jej konkubent pracuje za granicą, że jest kobietą w podeszłym wieku, często nadużywa alkoholu, działając nie dali jej najmniejszych szans na przeżycie. Nie reagowali, gdy prosiła o to, by przestali ją podtapiać i krzyczała o pomoc. Oskarżeni działali gwałtownie i z dużą intensywnością, przytrzymując jej głowę w wodzie. Zachowanie oskarżonych bez wątpienia łączyło się dla pokrzywdzonej z cierpieniem psychicznym i fizycznym. Ciało pokrzywdzonej wrzucili do studni, bez najmniejszych oznak wrażliwości. Sami zaś kolejnego dnia powrócili do normalnych czynności, wzięli udział w kolejnych spotkaniach towarzyskich, tak jakby nic się w ich życiu nie wydarzyło. Zgodnie ze stanowiskiem SN zajęтым w wyroku z dnia 28 maja 1975 r., (VI KRN 7/75, OSNPG 1976, nr 1, poz. 1), łatwość podejmowania i realizowania zamiaru popełnienia przestępstwa może świadczyć również o niebezpiecznych cechach osobowości sprawcy, powiększając jego winę z czym mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Jako okoliczność obciążającą w stosunku do obu oskarżonych Sąd zatem potraktował wysoki stopień społecznej szkodliwości ich czynu, albowiem oskarżeni godzili w dobro najbardziej chronione jakim jest życie ludzkie. Na niekorzyść oskarżonych przemawiało także zacieranie śladów po zabójstwie, poprzez zniszczenie mienia w domu oraz umieszczenie zwłok w studni, co wskazuje na to iż oskarżeni w pełni zdawali sobie sprawę z tego co uczynili i podjęli działania zmierzające do uniknięcia odpowiedzialności.

Niemniej dokonując analizy przebiegu przedmiotowego zdarzenia nie mogła ująć uwadze Sądu, rola jaką odegrał T. M. (1). Jeżeli chodzi o czynności wykonawcze zabójstwa to dominującą rolę odegrał jednak oskarżony D. S. (1), który był inicjatorem przestępstwa które koordynował (wysłanie T. M. po drewniany kołek). Z opinii psychiatryczno -

psychologicznej jak i z wywiadu kuratorskiego, zeznań większości świadków jednoznacznie wynika, że oskarżony T. M. był osobą podporządkowaną D. S.. Toteż ta okoliczność miała wpływ na wysokość wymierzonej mu kary pozbawienia wolności. Oskarżony T. M. nie był dotychczas karany. Jak wynika z opinii kuratorskiej posiada on opinię pozytywną. W toku postępowania przyznał się do popełnienia zarzuczonego czynu (jedynie werbalnie nie przyznał się podczas ostatniego procesu, ale i tak potwierdził swoje wyjaśnienia), co Sąd uznał za objaw szczerzej skruchy, na co wskazywano także w opinii psychiatryczno-psychologicznej dotyczącej T. M.. Takie zachowanie świadczy o pozytywnej prognozie resocjalizacyjnej, na którą Sąd miał wzgląd wymierzając karę pozbawienia wolności w wymiarze 12 lat pozbawienia wolności.

Jednakże w realiach niniejszej sprawy mamy do czynienia ze sprawcami zdemoralizowanymi w różnym stopniu. D. S. w przeciwieństwie do T. M. ma negatywną opinię w miejscu zamieszkania i był karany za przestępstwa. Co do osoby D. S. nie można jednak przypisywać skrajnie negatywnego ładunku ustaleniu uprzedniej karalności oskarżonego skoro karalność ta odnosiła się głównie do przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, przeciwko mieniu oraz naruszeniu nietykalności cielesnej i miru domowego. Uprzednia karalność oczywiście przemawia na niekorzyść oskarżonego D. S., wskazując na postęp w jego demoralizacji, należy jednak zakładać, że byłaby znacznie bardziej dlań niekorzystna, gdyby odnosiła się do przestępstw przeciwko zdrowiu lub zbrodni. Nie można też całkowicie deprecjonować części wyjaśnień D. S. opisujących okoliczności czynu dotyczące zachowania tego oskarżonego wobec pokrzywdzonej umieszczonej w rowie z wodą, po części zgodne z prawdą, w każdym razie o treści pozwalającej z pomocą innych dowodów na odtworzenie istotnych jego okoliczności.

Odnosząc się do wniosku prokuratora co do kary należy przyznać, że w zachowaniu oskarżonych natężenie złej woli było wyjątkowo wysokie, jednakże ich sposób działania mimo wysokiej naganności, nie był na tyle brutalny by wymagał orzeczenia wobec D. S. kary 25 lat pozbawienia wolności. Prawdą jest, że oskarżony w trakcie podtapiania pokrzywdzonej palił papierosa (drugi sprawca również to czynił), upewniając się co jakiś czas, czy pokrzywdzona pozostaje przy życiu. Dopiero, kiedy upewnił się, że nie żyje podjął wspólnie działania z T. M. (2) w celu pozbycia się ciała pokrzywdzonej. Późniejsze próby pozbycia się ciała wskazują, iż działanie oskarżonego było wyrazem całkowitego braku emocji. Oskarżony zachowywał się w trakcie zdarzenia spokojnie, powtarzał działania przemocowe, agresywne (siedział na jej plecach, kolanami unieruchomił bark, zanurzał jej głowę w wodzie), mimo, że pokrzywdzona broniła się i prosiła aby ją uwolnić. Oskarżony nie przyznał się do winy twierdząc, że jego działanie miało charakter nieumyślny. W trakcie postępowania próbował przerzucić odpowiedzialność przede wszystkim na T. M..

Pamiętać wszak trzeba, że kara 25 lat pozbawienia wolności ma zwłaszcza izolacyjny charakter i jest drugą pod względem surowości - po dożywociu - karą przewidzianą w systemie polskiego prawa karnego o charakterze eliminacyjnym. Należy przypomnieć stronom, że ustawodawca, w zakresie orzekania kar za zbrodnię zabójstwa, stawia trudne zadanie przed sądem rozstrzygającym. Wynika to stąd, że pomiędzy górną granicą podstawowego zagrożenia karą za ten czyn (15 lat), a karą 25 lat pozbawienia wolności, jest dziesięć lat różnicy (i nie ma nic pośredniego). Z uwagi stosunkowo wciąż młody wiek sprawców o wiele trudniej, niż w przypadku osób starszych o jednoznaczną i stanowczą prognozę, że konkretnie żadna inna kara izolacyjna przewidziana w sankcji nie spełniłaby indywidualno - oraz generalnoprorewencyjnych celów kary określonych w art. 53 § 1 k.k., a jest to warunek konieczny do sięgnięcia po tą karę. Oczywistym jest, że karę 25 lat pozbawienia wolności należy orzekać w przypadkach najcięższych przestępstw, gdy okoliczności obciążające zdecydowanie przeważają nad okolicznościami łagodzącymi, a orzeczenie kary 15 lat pozbawienia wolności byłoby niewystarczające.

Sąd nie dostrzegł jednak potrzeby orzeczenia kary 25 lat pozbawienia wolności wobec D. S.. Reasumując, kumulacja cech negatywnych, demoralizacja oskarżonego w połączeniu z wysokim stopniem społecznej szkodliwości czynu przemawia za orzeczeniem kary zasadniczej w wymiarze 15 lat pozbawienia wolności. Zdaniem Sądu jest ona karą adekwatną do wskazanego wyżej stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, stopnia jego winy i dominującej roli odegranej w popełnieniu przestępstwa i odpowiada obecnie przyjętej kwalifikacji prawnej przestępstwa, która jest łagodniejsza aniżeli ta z art. 148§2pkt 3kk, przyjęta uprzednio w wyroku Sądu I instancji, który przyjął działanie z motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Założenie, że D. S. długotrwale nie będzie miał dostępu do alkoholu

pozwala prognozować, że ma on szansę powrócić do społeczeństwa w którym będzie mógł poprawnie uczestniczyć, przy wsparciu żony i dzieci, z którymi zbudował poprawne relacje.

Biorąc pod uwagę stosunkowo młody wiek oskarżonych nie sposób zakładać, że oskarżeni winni być definitywnie wyeliminowani z życia społecznego i nigdy nie ulegną, chociażby częściowej resocjalizacji. Ustalony stan zdrowia psychicznego oskarżonych oraz charakter ich osobowości nie wskazuje na potrzebę długiego oddziaływania na oskarżonych by wdrożyć ich do poszanowania norm prawnych. To w powiązaniu z potrzebą zaspokojenia społecznego poczucia sprawiedliwości przekonuje, że kary zwyczajne pozbawienia wolności, odpowiednio w 15 letnim i 12 letnim wymiarze, spełnią wszystkie cele jakie stoją przed karą orzeczoną wobec oskarżonych. Ze względu na właściwości osobiste sprawców, mimo braku poszanowania wartości społecznych, w tym poszanowania życia ludzkiego nie sposób dojść do przekonania, iż wymierzone oskarżonym kary jednostkowe pozbawienia wolności, jako kary eliminacyjne byłyby dla oskarżonych oraz społeczeństwa, a w tym i dla skrzywdzonych osób bliskich E. K., najwłaściwsze. Zdaniem Sądu wymierzenie wskazanych wyżej kar pozbawienia wolności jest wystarczające, zapewni poczucie w społeczeństwie, że sprawców za ich czyny spotkała odpowiednia represja albowiem zbrodnia popełniona przez oskarżonych, jako należąca do przestępstw najcięższych budzi w społeczeństwie, z jednej strony, oburzenie, a z drugiej strony chęć surowej odpłaty, których to okoliczności Sąd także nie pominął przy ustalaniu wysokości kary. Wymierzone oskarżonym kary jednostkowe pozbawienia wolności, w ocenie Sądu, wzmocnią społeczne poczucie bezpieczeństwa. Wymierzona oskarżonym kara ma także im uświadomić, chociażby przez swoją długoterminowość, jak wielce karygodnej zbrodni się dopuścili i przez izolację da im sposobność do refleksji nad czynem, jego skutkami, a także dotychczasowym życiem. Stanowiąc będzie także właściwe zadośćuczynienie dla najbliższych ich ofiary.

Ponadto w oparciu o zebrane dowody o których mowa była powyżej Sąd uznał oskarżonych za winnych tego, że w nocy z 13 na 14 grudnia 2011 roku w K., działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim wybiciu szyby w oknie, wdarli się do domu P. W. (1), a następnie zniszczyli znajdujące się tam, wskazane w wyroku mienie, przy czym łączna jego wartość i powstałych uszkodzeń wyniosła 2.750 złotych – na szkodę P. W. (1), to jest czynu z art. 193 kk i art. 288§1 kk przy zast. art. 11§2 kk za to na podstawie art. 288§1 kk przy zast. art. 11§3 kk skazał ich na kary po roku pozbawienia wolności, kształtując wysokość tych kar Sąd uwzględnił na korzyść oskarżonych to że przyznali się oni do popełnienia tych przestępstw, ale nie stracił też z pola widzenia tych okoliczności, że pokrzywdzony do momentu orzekania nie uzyskał żadnego zadośćuczynienia w związku ze zniszczonym mieniem. Nie miało odzwierciedlenia w kwalifikacji prawnej tego czynu działanie w celu zacierania śladów zabójstwa i w ten sposób utrudnienia postępowania karnego albowiem w odniesieniu do sprawców zabójstwa jest to czyn następczy współukarany, a oskarżeni odpowiadają za przestępstwo skutkowe z art. 288§1kk.

Łącząc orzeczone jednostkowe kary pozbawienia wolności na podstawie art.85 kk, art.86§1 kk Sąd orzekł wobec D. S. (1) łączną karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności, zaś wobec T. M. (1) łączną karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności, stosując zasadę pełnej absorpcji. Sąd miał na względzie bardzo bliskość czasową i przestrzenną między obydwoma przestępstwami.

Sąd nie uwzględnił wniosku Prokuratora o orzeczenie wobec D. S. w trybie art.77§ 2 kk ograniczenia o możliwości skorzystania z warunkowego przedterminowego zwolnienia po odbyciu części orzeczonej kary pozbawienia wolności. Zgodnie z treścią tego przepisu w szczególnie uzasadnionych wypadkach Sąd wymierzając karę pozbawienia wolności może wyznaczyć surowsze ograniczenia do skorzystania przez skazanego z warunkowego zwolnienia, niż przewidziane w art. 78 kk, ingerując w ten sposób na etapie wyrokowania w możliwość zastosowania wobec oskarżonego środka probacyjnego. Sąd nie znalazł jednak szczególnie uzasadnionych okoliczności, o jakich mowa w art. 77 § 2 k.k., które odnoszą się do szeroko pojmowanego sprawcy, w tym dotyczących jego demoralizacji i konieczności długotrwałego oddziaływania penitencjarnego w warunkach zakładu karnego, które już w dacie orzekania pozwalają z wysoką dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że w okresie, o jakich mowa w art. 78 k.k., niemożliwe będzie takie przeobrażenie oskarżonego, które warunkowałoby skorzystanie przez niego z omawianej instytucji. Sam stopień demoralizacji i charakter osobowości określony w opinii sądowo-psychiatrycznej, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa oraz postawa w toku procesu nie przesądza o tym już na etapie wyrokowania. Oskarżony ten dotychczas nie odbywał kary pozbawienia wolności. Biegli nie wskazywali na konieczność długotrwałej resocjalizacji i szczególnie długiej izolacji

oskarżonego mimo psychopatycznych cech ujawnionych w krytycznym dniu, które wyrażały się w przebiegu czynu i zdystansowanym zachowaniu oskarżonego w stosunku do ofiary jako wyniku koincydencji motywu rabunkowego, napiętych zaburzonych relacji z ofiarą i działania alkoholu. Wskazali natomiast, że w profilu osobowości oskarżonego uwidacznia się nieznaczna tendencja do zaprzeczania objawom nieprzystosowania (dysymulacja). Natomiast nie ujawnia D. S. głębokich zaburzeń w strukturze osobowości na co wskazują: wieloletni związek z obecną żoną, opiekuńcze zachowania w stosunku do dzieci, angażowanie się w pracę zarobkową, by utrzymać rodzinę.

Ponadto na podstawie art.63§1 kk Sąd zaliczył oskarżonym D. S. (1) i T. M. (2) na poczet orzeczonych wobec nich kar łącznych pozbawienia wolności okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie od dnia 13 marca 2012 roku.

Oskarżony T. M. przed osadzeniem nie miał stałego zajęcia i pracował jedynie dorywczo. Oskarżony D. S. pracował w budownictwie, lecz miał na utrzymaniu żonę i dwójkę dzieci. Obaj nie mają istotnego majątku, ani innych źródeł dochodu, od dłuższego czasu przebywają w warunkach izolacji, a nadto orzeczono wobec nich długoterminową karę pozbawienia wolności. Wobec tych okoliczności Sąd uznał, że zasadne będzie zwolnienie ich od kosztów sądowych oraz opłat uznając, że ich uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa byłoby dla oskarżonych i członków ich rodzin obowiązkiem nadmiernie uciążliwym (art. 624§1 kpk i art.17.1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 roku nr 49 poz.223 z póź. zm.).